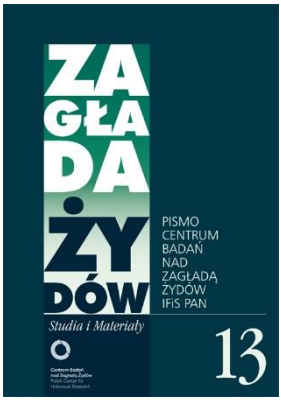

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 13 (2017)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Rūta Vanagaitė, obywatelka, która zadała pytanie. Mit bohatera narodowego, a „prawda historyczna”

Rūta Vanagaitė – the Citizen who Asked a Question. The National Hero Myth Versus ‘Historical Truth

Natalia Judzińska
Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-2994-6102

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.379
Strony/Pages: 747-754

CC BY

OPEN ACCESS

Natalia Judzińska

Rūta Vanagaitė, obywatelka, która zadała pytanie. Mit bohatera narodowego a „prawda historyczna"

Na początku 2016 r. w Litwie, za sprawą książki Rūty Vanagaitė *Mūsiškiai*[1], rozpoczęła się głośna debata publiczna dotycząca współudziału Litwinów w Zagładzie. Szerszy kontekst debaty wprowadza i przybliża Agnieszka Stawiarska w artykule *Potrząsnąć społeczeństwem. O znaczeniu dla Litwy książki Rūty Vanagaitė* Mūsiškiai[2]. W licznych relacjach prasowych Vanagaitė porównywana była do Jana Tomasza Grossa, czy wręcz nazywana „litewskim Grossem[3]", zestawiana z Timothym Snyderem[4], oskarżana o finansowanie zarówno z Rosji, jak i z Izraela[5], zarzucano jej „nastawienie antylitewskie", próbowano śledzić jej „pochodzenie[6]". Innymi zarzutami formułowanymi wobec *Mūsiškiai* był nienaukowy charakter książki. Przede wszystkim podkreślano jednak, że autorce zależy jedynie na rozgłosie. Debata trwała długo i poskutkowała rekordowym nakładem szesnastu tysięcy[7] egzemplarzy w czterech dodrukach. Książka Vanagaitė szybko doczekała się tłumaczenia[8] i została w Polsce nadspodziewanie ciepło przyjęta. Na obu spotkaniach autorskich[9] w Warszawie w styczniu 2017 r.

---

[1] Rūta Vanagaitė, *Mūsiškiai*, Vilnius: Alma Littera, 2016.

[2] Agnieszka Stawiarska, *Potrząsnąć społeczeństwem. O znaczeniu dla Litwy książki Rūty Vanagaitė* Mūsiškiai, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2016, nr 12, s. 699–711.

[3] Zob. http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/2016/07/23/litewski-gross/ (dostęp 27 II 2017 r.).

[4] Vanagaitė ze Snyderem zestawiono w dość ciekawy sposób – narracja Vanagaitė nazwana była kobiecą, emocjonalną, podczas gdy Snydera określana była jako męska, a jego podejście jako racjonalne (Arūnas Brazauskas, *„Mūsiškiai" ir trolė Rūta Vanagaitė* [„Nasi" i trolka Rūta Vanagaitė], Delfi.lt, 16 I 2016 r.).

[5] Zob. komentarze czytelniczek i czytelników: http://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/ruta-vanagaite-apie-zydu-zudynese-dalyvavusius-lietuvius-vis-dar-bijoma-kalbeti-56-572329 (dostęp 27 II 2017 r.).

[6] *Rūta Vanagaitė – apie savo protėvius ir žydišką kraują* (Rūta Vanagaitė – o swoich przodkach i krwi żydowskiej), „Lietuvos rytas", 1 II 2016 r.

[7] Dane zebrane przez redakcję 15min.lt, 27 X 2017 r.

[8] Rūta Vanagaitė, Efraim Zuroff, *Nasi. Podróżując z wrogiem*, tłum. Krzysztof Mazurek, Warszawa: Wydawnictwo Czarne, 2017.

[9] 30 I 2017 r. w Muzeum Historii Żydów Polskich, a 31 I 2017 r. w Centrum Kultury Jidysz w Warszawie.

Vanagaitė wyjaśniła, że nad *Mūsiškiai* od początku pracowała wspólnie z Efraimem Zuroffem, lecz litewski wydawca uznał, że jeżeli na okładce znajdzie się jego nazwisko, wówczas książka nie będzie miała żadnych szans na sprzedaż. Oboje, jak twierdzili podczas warszawskich spotkań, zdecydowali wówczas, że na okładce wydania litewskiego pojawi się jedynie nazwisko Vanagaitė – co gwarantowało sprzedaż książki – a w polskim wydaniu autorstwo Zuroffa zostanie przywrócone. *Mūsiškiai* jest przede wszystkim bardzo dobrze sprzedającą się książką burzącą porządek pamięci historycznej w Litwie[10].

27 października tego roku, czyli niespełna dwa lata od wydania *Mūsiškiai*, na stronie litewskiego wydawnictwa Alma Littera na portalu Facebook, pojawiło się oświadczenie[11] informujące o zerwaniu współpracy z Rūtą Vanagaitė. W oświadczeniu możemy przeczytać, że wydawnictwo ze skutkiem natychmiastowym wymawia współpracę autorce, a wszystkie jej książki zostaną wycofane z obiegu[12] i zniszczone[13]. Oświadczenie pojawiło się w rezultacie wypowiedzi Vanagaitė dla Telewizji Republiki Litewskiej[14] (LRT) podczas spotkania promocyjnego wokół jej najnowszej książki[15]. Powiedziała ona wówczas, że podczas poszukiwań w archiwum natrafiła na dokumenty mogące wskazywać na współpracę jednego z dowódców powojennych partyzantów antyradzieckich, Adolfasa Ramanauskasa „Vanagasa", z KGB i NKWD. Ramanauskas był dowódcą litewskich partyzantów antyradzieckich, prowadzących działalność zbrojną w lasach rejonu olickiego (lit. *alytaus rajonas*). W 1941 r., wraz z oddziałem, brał udział

[10] Do tego samego wniosku doszła Agnieszka Stawiarska (*eadem*, *Potrząsnąć społeczeństwem. O znaczeniu dla Litwy książki Rūty Vanagaitė* Mūsiškiai, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2016, nr 12, s. 701).

[11] „W odpowiedzi na wypowiedzi Rūty Vanagaitė, wydawnictwo «Alma Littera» postanowiło zerwać współpracę z R[utą] Vanagaitė i natychmiast wycofać wszystkie jej książki z handlu. Alma Littera też dystansuje się wobec wszelkich wypowiedzi R[uty] Vanagaitė. «Wypowiedzi Rūty Vanagaitė są niedopuszczalne i niezgodne z wartościami wydawnictwa Alma Littera, więc zdecydowaliśmy się natychmiast zerwać współpracę z R[utą] Vanagaite i usunąć wszystkie jej książki wydane przez «Alma Littera», w tym także książkę, która się dopiero ukazała, *Višta strimelės galva* (Kura z głową śledzia)» – powiedziała szefowa wydawnictwa «Alma Littera» Danguolė Viliūnienė. Książki już zaczynają być wycofywane ze wszystkich księgarń, sklepów internetowych i w najbliższym czasie nie będą dostępne na rynku. Również prawnicy wydawnictwa rozpoczęli już procedurę wymówienia umowy o współpracę Rucie Vanagaitė", facebook.com, 27 X 2017 r., https://www.facebook.com/almalittera/posts/10155893861378854 (dostęp 31 X 2017 r.).

[12] Do ostatniej sytuacji wycofania z obiegu wydrukowanych już książek po wystąpieniu Litwy ze Związku Radzieckiego doszło w 1993 r. Dotyczyła ona *Ragana ir lietus* (Czarownica i deszcz) autorstwa Jurgi Ivanauskaitė. Fabuła była osadzona wokół romansu księdza z kobietą, dlatego książkę uznano za skandaliczną i wstrzymano jej sprzedaż na ponad dwa tygodnie. Za trop ten dziękuję Ugnė Andrijauskaitė.

[13] Valdemaras Šukšta, *„Alma littera": Rūtos Vanagaitės knygos bus atiduotos į makulaturą* („Alma Littera": książki Rūty Vanagaitė zostaną oddane na makulaturę), 15min.lt, 27 X 2017 r .

[14] LRT.lt, 24 X 2017 r.

[15] Rūta Vanagaitė, *Višta strimelės galva* (Kura z głową śledzia), Vilnius: Alma Littera, 2017.

w powstaniu czerwcowym. W 1949 r. został członkiem prezydium Litewskiego Ruchu Walki o Wolność (Lietuvos laisvės kovos sąjūdis – LLKS). Do 1952 r. pozostawał aktywnym partyzantem. Po tym czasie wyszedł z lasu i wraz z rodziną zaczął się ukrywać pod zmienioną tożsamością. Aresztowany w 1956 r., podczas śledztwa był poddawany torturom i stracony rok później. Miejsce jego pochówku nie jest znane. W Litwie uważa się go za jednego z najważniejszych partyzantów.

Vanagaitė zapowiedziała, że znalezione w archiwum dokumenty zamierza zaprezentować Państwowej Komisji Pamięci Historycznej Parlamentu Republiki Litewskiej[16], by ta zastanowiła się, czy nazywanie 2018 r. rokiem Adolfasa Ramanauskasa „Vanagasa" to „dobry pomysł". Wypowiedź rozpętała potężną debatę nad rolą bohaterów narodowych w budowaniu litewskiej tożsamości. W niniejszym tekście podejmuję próbę rekonstrukcji kontekstu debaty oraz staram się przedstawić jej najważniejsze głosy i wątki. Ponieważ debata w Litwie wciąż trwa, artykuł ten nie jest jej całościowym omówieniem[17].

Pomysł uczczenia roku 2018 imieniem Adolfasa Ramanauskasa „Vanagasa" zbiega się nie tylko z jego setną rocznicą urodzin, lecz również z setną rocznicą utworzenia Republiki Litewskiej. Jest to więc data nie tylko szczególnie ważna, lecz i symboliczna. Z tego powodu podawanie w wątpliwość „bohaterskości" Ramanauskasa przez Vanagaitė spotkało się z niespotykaną wprost falą krytyki wobec autorki. Pisarka spotkała się zarówno z zarzutami znanymi już z debaty wokół *Mūsiškiai*, jak i z zarzutami zupełnie nowymi. Niemal natychmiast w artykułach prasowych i internetowych wydaniach największych litewskich gazet pojawia się informacja o tym, jakoby Vanagaitė twierdziła, iż „Vanagas" był również powiązany z dokonywaniem mordów na Żydach[18]. W wywiadach jednak sama zainteresowana zaprzecza jakoby dysponowała takimi dokumentami. Automatycznie więc nazwisko autorki uruchomiło pewne tory myślenia opinii publicznej, które najprawdopodobniej potęgowane były przez to, że dosłownie dzień wcześniej, w czasie spotkania promocyjnego wokół ostatniej książki Vanagaitė *Višta strimelės galva* (Kura z głową śledzia) u boku autorki po raz pierwszy publicznie jako partner wystąpił Efraim Zuroff[19]. Jest on w Litwie postacią kon-

[16] Lit. Seimo Valstybės istorinės atminties komisija. W Litwie komisja ta jest odpowiedzialna m.in. za ustanawianie patrona roku.

[17] Pracę nad artykułem ukończyłam 4 XI 2017 r. Za nieocenioną pomoc, uwagi i komentarze do tekstu dziękuję (w kolejności alfabetycznej): Agacie Dziuban, dr hab. Annie Engelking, prof. IS PAN, Agnieszce Haskiej, Elżbiecie Janickiej, Annie Rosner i Agnieszce Strele.

[18] Za pierwszy artykuł omawiający „skandal" można uznać tekst Vytenisa Radžiūnasa, *R. Vanagaitė prieš istorikus: kuri pusė nemato partizano Vanago veiksmų visumos?* (Rūta Vanagaitė przeciwko historykom: która strona nie widzi całości działalności partyzanckiej „Vanagasa"?) „Lietuvos rytas", 25 X 2017 r.

[19] Monika Svėrytė, Į knygos pristatymą Rūtą Vanagaitę atlydėjo širdies draugas – nacių medžiotojas Efraimas Zuroffas (Na prezentacji książki Rūty Vanagaitė pojawił się jej partner – „łowca nazistów" Efraim Zuroff), 15min.lt, 26 X 2017 r.

trowersyjną, a nawet znienawidzoną. Dyrektor jerozolimskiego biura Centrum Szymona Wiesenthala, znany jest szerzej jako „łowca nazistów" odpowiedzialny za doprowadzenie wielu byłych litewskich „bohaterów" przed sąd. Dziennikarz LRT Vytenis Radžiūnas już we wprowadzeniu do wspomnianego wcześniej pierwszego artykułu debaty dokonuje zestawienia[20] znalezisk Vanagaitė z poszukiwaniami Zuroffa, który zbierał dowody na współudział Ramanauskasa w masakrach na ludności żydowskiej w 1941 r.[21] Od samego więc początku wątek podważenia „szczerości walki" Ramanauskasa przeplata się z obawą przed oskarżeniem go o bycie zaangażowanym w mordy na ludności żydowskiej na początku lat czterdziestych.

W debacie udział wzięli ludzie kultury, historycy, politycy i dziennikarze. Swoje zdanie wyrażali też byli partyzanci[22], rodzina „Vanagasa" i przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich. Pojawiające się głosy w dużej mierze związane były z obawą, że „oczernienie" czy zakwestionowanie działań jednego partyzanta może spowodować falę kolejnych. Laurynas Kaščiūnas, parlamentarzysta związany z partią „Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci", stwierdził, że „[n]asz ruch partyzancki jest podstawą państwowości umocowaną w litewskiej tradycji państwowej. Jeżeli powiodłaby się próba zdyskredytowania tego heroicznego etapu, cała idea państwowości litewskiej zostanie zdyskredytowana. Dlatego nie należy się dziwić, że Kreml będzie próbował na różne sposoby zmieszać z błotem przywódców naszego ruchu partyzanckiego. Nie możemy na to pozwolić. I nie pozwolimy"[23]. W swojej wypowiedzi dla LRT.lt szefowa Departamentu Komunikacji Strategicznej Litewskich Sił Zbrojnych Auksė Ūsienė stwierdza, że jeżeli uda się udowodnić winę Vanagasa, takie zarzuty mogą się zacząć pojawiać wobec kolejnych partyzantów.

Oświadczenia w sprawie „Vanagasa" zostały wydane przez Zrzeszenie Bojowników o Wolność Litwy (Lietuvos laisvės kovotojų sąjunga – LLKS) oraz przedstawicieli środowisk kombatanckich. Przedstawicielka LLKS, emerytowana profesorka historii z Uniwersytetu Wileńskiego, Ona Voverienė w swojej nar-

[20] „Paryzant miał być agentem KGB, a dyrektor Centrum Simona Wiesenthala w Jerozolimie, Efraim Zuroff zbierał nawet dane o mordzie na Żydach" (Vytenis Radžiūnas, *R. Vanagaitė prieš istorikus: kuri pusė nemato partizano Vanago veiksmų visumos?* [Rūta Vanagaitė przeciwko historykom: która strona nie widzi całości działalności partyzanckiej „Vanagasa"?], „Lietuvos rytas", 25 X 2017 r.).

[21] Nazwisko Adolfasa Ramanauskasa „Vanagasa" znalazło się nawet na stronie www.lithuanianjews.org.il w 2009 r. na liście litewskich morderców ludności żydowskiej w rejonie olickim (Alytaus rajonas).

[22] *A. Ramanausko-Vanago bendražygis apie R. Vanagaitę: „Jos akys spindėjo kaip budelių"* (Współpracownik A. Ramanauskasa „Vanagasa" o R. Vanagaitė: Oczy błyszczały jej jak katu), „Lietuvos rytas", 29 X 2017 r.

[23] Vytenis Radžiūnas, *R. Vanagaitė prieš istorikus: kuri pusė nemato partizano Vanago veiksmų visumos?* (Rūta Vanagaitė przeciwko historykom: która strona nie widzi całości działalności partyzanckiej Vanagasa?), lrt.lt, 25 X 2017 r.

racji traktuje zarówno Vanagaitė, jak i Zuroffa jako „antylitewską drużynę". Dodatkowo, z nazwisk tych dwojga tworzy epitety, celowo zapisując je małą literą. „Apeluję do archiwistów litewskich – idźcie za przykładem księgarń i zamknijcie wszystkie drzwi archiwów oszczercom, znienawidzonym przez naród litewski, zurofom i vanagajtom. Oni złośliwie niszczą fundamenty naszego państwa. Ponadto, zwróćcie uwagę na to, skąd kiełkują korzenie tej nienawiści. Zobaczycie ciekawe rzeczy..." [24]. Poza więc pochwałą decyzji wydawnictwa Voverienė stara się wpłynąć na decyzję archiwistów, by – nie tylko symbolicznie, ale już całkiem realnie – uniemożliwić Rūcie Vanagaitė dostęp do dokumentów. W tym miejscu też, po raz kolejny, wybrzmiewa podważenie litewskości autorki, choć nie jest do końca jasne, czy Voverienė przypisuje Vanagaitė rosyjskość (a może wręcz „sowieckość"?) czy żydowskość.

Historycy zarzucali Vanagaitė przede wszystkim chęć rozgłosu („promowania się") i nieznajomość warsztatu. Alvydas Nikžentaitis w swojej odpowiedzi[25] na wypowiedź[26] niemieckiego historyka Christopha Dieckmanna stwierdził, że tym razem nie może się z nim zgodzić. Dieckmann uznał, że „zamiast demonizować Vanagaitė, historycy powinni raczej wyjaśnić jej sposób wykorzystania źródeł historycznych we właściwy sposób". W swojej wypowiedzi zaznacza, że reakcją na „kontrowersyjne odkrycia" nie powinno być milczenie czy demonizacja osoby ujawniającej swoje wątpliwości, a rzetelne badania i ponowne przyjrzenie się dokumentom. Nikžentaitis w swoim liście utrzymuje jednak, że nie można się spokojnie pochylać po raz kolejny nad dokumentami, kiedy sposób podniesienia tematu przez Vanagaitė przypomina „podżeganie do nienawiści". Litewski badacz apelował do Dieckmanna, by reakcji społeczeństwa nie nazywał „histerią" i zwraca uwagę na to, iż nie podoba mu się ton jego wypowiedzi. Tworzy więc analogię między tym, co obecnie dzieje się w Litwie, a niemiecką debatą o zbrodniach Wehrmachtu z 1995 r.[27], zadając historykowi pytanie, czy wówczas reakcje społeczne również nazywał histerycznymi. Nikžentaitis więc zamyka potencjalną dyskusję, wskazując jedynie na brak warsztatu historyczne-

[24] Ona Voverienė, *Lietuvos respublikos šimtmečio didieji* (Setna rocznica Republiki Litewskiej), llks.lt, 29 X 2017 r.

[25] Alvydas Nikžentaitis, *Tautinis mitas tai ne paprasta istorija: atviras laiškas vokiečių istorikui* (Mit narodowy to nie łatwa historia: list otwarty do niemieckiego historyka), delfi.lt, 31 X 2017 r.

[26] Mindaugas Jackevičius, *Vokiečių istorikas įvertino R. Vanagaitės pareiškimus: yra tik vienas kelias pirmyn* (Niemiecki historyk docenia Rūtę Vanagaitė: istnieje tylko jedna droga naprzód), delfi.lt, 30 X 2017 r.

[27] Nikžentaitis odnosi się do objazdowej wystawy mającej pokazać zbrodnie Wehrmachtu w krajach byłej Jugosławii. Wystawa Jana Philippa Reemtsmy „Zbrodnie Wehrmachtu" miała rozprawić się z mitem niemieckiego żołnierza dżentelmena i pokazać, że nie tylko Gestapo i SS zaangażowani byli w mordy, lecz każdy nawet szeregowy żołnierz Wehrmachtu. Wzbudziła ona wiele kontrowersji. Więcej o wystawie zob. www.verbrechen-der-wehrmacht.de.

go pisarki, co skutkuje później takimi właśnie sytuacjami. W jego narracji więc Vanagaitė jest „sama sobie winna".

Głosy stające niejako po stronie Vanagaitė przeważnie były zdawkowe i nie odnosiły się do samych twierdzeń pisarki, a bardziej do decyzji wydawnictwa o zniszczeniu książek. Głównym pojawiającym się argumentem było podobieństwo działań wydawnictwa do działań władzy podejmowanych w „czasach radzieckich". Tomas Venclova[28] w swoim liście do redakcji „Lietuvos Rytas" pisze, że co prawda Vanagaitė może się mylić, ale taki poziom debaty to nic innego niż bycie „pożytecznymi idiotami" i „pomaganie Putinowi". Autor wspomina też, że wprost niedopuszczalnym jest nazywanie Vanagaitė „Duszańską"[29] (lit. Dušanskienė) i zwraca uwagę, choć nie wprost, na zejście debaty w antysemicki tor. Wypowiedzi Venclovy nie można jednak jednoznacznie odczytać jako wypowiedzi wspierającej Rūtę Vanagaitė, lecz jako apel do opinii publicznej o wyważenie tonu dyskusji.

W debatę zaangażował się też litewski europoseł związany z frakcją ALDE Valentinas Mazuronis[30], próbując przekierować temat na konieczność jedności narodu. Mazuronis we wzniosłym tonie argumentował, że zawsze byli „źli ludzie", a teraz, w dobie mediów elektronicznych, po prostu zasięg przekazu jest znacznie większy, a przede wszystkim publiczny.

Tropem „złotego środka" w celu wyciszenia sprawy, zaczęli też podążać posłowie partii konserwatywnej, próbując łagodzić „spór" propozycją ustanowienia roku 2019 rokiem Żydów litewskich[31]. Mantas Adomėnas, jeden z autorów pomysłu, powiedział, że rozmiar obecnej debaty pokazuje, że czas na „zamiatanie tematu pod dywan" się skończył. Adomėnas przyznał, iż Żydzi litewscy są „integralną częścią naszego społeczeństwa już od czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego". Co ciekawe, jak sam stwierdził, władze litewskie będą wówczas

[28] Tomas Venclova, *T.Venclova – R.Vanagaitės kritikams: „Nepadėkite Putinui"* (T. Venclova – krytykom Rūty Vanagaitė: „Nie pomagajcie Putinowi"), „Lietuvos rytas", 28 X 2017 r.

[29] Zastosowanie zamiany w tym przypadku wiąże się z nazwiskiem pisarki, które jest formą żeńską od nazwiska Vanagas, czyli pseudonimu partyzanta. „Opinia publiczna" zasugerowała więc konieczność zmiany nazwiska przez pisarkę na żeńską formę nazwiska Dušinskis, czyli oficera KGB i NKWD, który przyczynił się do aresztowania Adolfasa Ramanauskasa. Nachmanas Dušanskis był oficerem NKWD i KGB zaangażowanym w likwidację oddziałów partyzanckich w Litwie po drugiej wojnie światowej. To on ustalił miejsce ukrycia i doprowadził do aresztowania Adolfasa Ramanauskasa. Przed rozpadem Związku Radzieckiego wyemigrował do Izraela. W 1996 r. prokuratura generalna Republiki Litewskiej założyła przeciwko niemu postępowanie sądowe, oskarżając o popełnianie zbrodni przeciwko partyzantom, ale rząd Izraela odmówił ekstradycji Dušanskisa, jako powód podając antysemicki charakter sprawy. Por. Efraim Zuroff, *Eastern Europe: Anti-Semitism in the Wake of Holocaust-Related Issues*, „Jewish Political Studies Review" 17: 1–2, wiosna 2005.

[30] Valentinas Mazuronis, *Valentinas Mazuronis: Kur dingo dainuojančios revoliucijos drąsa?* (Gdzie zniknęła odwaga „śpiewającej rewolucji"), 15min.lt, 31 X 2017 r.

[31] *Penki konservatoriai siūlo 2019-uosius skelbti Lietuvos žydų metais* (Pięciu konserwatystów proponuje ustanowić rok 2019 rokiem Żydów litewskich), 15min.lt, 31 X 2017 r.

zobowiązane do zajęcia jednoznacznego stanowiska w sprawie współudziału Litwinów w Zagładzie. Pomysł ten jednak szybko zniknął i wiele pytań, które się do niego pojawiło (kim są Żydzi? kto ma finansować obchody?) pozostało bez odpowiedzi.

Z uwagi na przebieg debaty w języku litewskim, jedynie niewielkie jej fragmenty wydostają się poza granice kraju i reakcji jest niewiele. Jednym z takich głosów jest oświadczenie Europejskiego Kongresu Żydowskiego (European Jewish Congress – EJC), który stanął w obronie Rūty Vanagaitė[32]. EJC jednoznacznie i ostro potępił ataki na autorkę oraz wezwał rząd i klasę rządzącą do poważnego przeanalizowania roli obywateli swojego kraju podczas Zagłady „by powstrzymać odznaczanie tych, którzy brali udział [w Zagładzie – N.J.] jako nazistowscy kolaboranci i tych, którzy odgrywali aktywną rolę w mordowaniu Żydów". Analiza ta, zdaniem EJC, nie powinna oczywiście pominąć roli osób „ryzykujących swoje życie dla ratowania Żydów". Centralną zaś częścią udzielonego przez Rūtę Vanagaitė rosyjskojęzycznej izraelskiej telewizji internetowej ItonTV[33] wywiadu stała się decyzja wydawnictwa o zniszczeniu wszystkich sześciu książek pisarki. Autorka ironizuje, że zostaną one poddane procesowi recyklingu i przerobione na papier toaletowy.

Debata objęła w Litwie wszystkie opiniotwórcze i informacyjne gazety oraz portale internetowe. Przez cały czas jej trwania zdołano podjąć decyzję o zniszczeniu całego nakładu wszystkich sześciu książek Vanagaitė, zarzucano jej zdradę, grozi jej sprawa[34] sądowa o zniesławienie oraz usłyszała niewyobrażalną wprost ilość epitetów, oszczerstw i gróźb. Po niespełna dwóch tygodniach od rozpoczęcia debaty Rūta Vanagaitė pod wpływem licznych nacisków wydała oświadczenie, w którym zdecydowała się przeprosić[35] za zbyt „pospieszne sądy" i „błędne twierdzenie", jakoby Ramanauskas nie był torturowany. Swoje przeprosiny kieruje przede wszystkim do rodziny i przyjaciół partyzanta tłumacząc, iż nie było jej celem wystawianie na szwank jego i ich dobrego imienia. Pisarka wyraziła jednak smutek z powodu skali mowy nienawiści w stosunku do niej samej i powiedziała, że „nie chce [dłużej] narażać spokoju swojego i swojej rodziny". Podkreśla też: „[m]oje słowa zostały przyjęte jak atak na Litwę zainicjowany przez obce, wrogie siły. Takich reakcji się nie spodziewałam i jestem nimi

[32] *European Jewish Congress condemns attacks on Ruta Vanagaite and decision to prevent publication and distribution of her books in Lithuania* (Europejski Kongres Żydowski potępia ataki na Rūtę Vanagaitė i decyzję o przerwaniu publikacji i dystrybucji jej książek w Litwie), www.eurojewcong.org, 31 X 2017.

[33] Rūta Vanagaitė, *Maje knigi budut unictożjeny* (Moje książki zostaną zniszczone), Iton.tv, 29 X 2017 r.

[34] 15min., *Teisininkas: kaip apginti A.Ramanausko-Vanago atminimą* (Prawnik: Jak chronić pamięć A. Ramanauskasa „Vanagasa"), 15min.lt, 31 X 2017 r.

[35] BNS, ELTA i „Lietuvos rytas", *Rūta Vanagaitė pripažįsta skelbusi melą dėl A. Ramanausko-Vanago* (Rūta Vanagaitė przyznaje się do publikacji kłamstw o A. Ramanauskasie „Vanagasie"), „Lietuvos rytas", 3 XI 2017 r.

wstrząśnięta". List Vanagaitė kończy apel: „W obliczu tego skandalu nadal wierzę, że dojrzałe otwarte demokratyczne społeczeństwo to takie, które jest w stanie odkryć wszystkie karty swojej historii bez cenzurowania ich, bez używania kryterium użyteczności prawdy. Wierzę, że w Litwie znajdą się historycy, którzy bez strachu i samocenzury ujawnią publicznie całą prawdę historyczną Litwy. Uważam, że tylko prawdziwie otwarte społeczeństwo będzie wolne i odporne na wrogą propagandę[36]". Debata ta pokazuje, jak niewielka jest wciąż przestrzeń na zadawanie pytań o przeszłość[37].

[36] Cały list Rūty Vanagaitė opublikowany został w artykule *A. Ramanauską-Vanagą apšmeižusi R. Vanagaitė: tai didelė mano klaida* (Rūta Vanagaitė oczerniła A. Ramanauskasa „Vanagasa": to mój duży błąd) na portalu LRT.lt 3 XI 2017 r. Treść listu pisarki: „Nie chciałam skandalu. Nie chciałam zranić córki słynnego dowódcy partyzantów i wspomnień jej ojca. Ona zniosła więcej, niż można sobie wyobrazić. Nie chce [dłużej] tracić spokoju swojego i swojej rodziny. Nie muszę.

Moje komentarze wybrzmiały w niewłaściwym czasie – premiery wesołej książki autobiograficznej. Przy okazji, inaczej niż przedstawiają to spiskowe teorie, to był przypadkowy zbieg okoliczności i mój duży błąd. Bardzo dużo mnie kosztował. Pytania, które nienaumyślnie i w złym czasie zadałam dotyczyły faktów biograficznych dowódcy partyzantów Adolfasa Ramanauskasa «Vanagasa», a brzmiały jak oskarżenia wobec litewskiego bohatera, co poskutkowało ogromnym oburzeniem społecznym. Moje słowa zostały przyjęte jak atak na Litwę, zainicjowany przez obce, wrogie siły. Takich reakcji się nie spodziewałam i jestem nimi wstrząśnięta.

Jestem wstrząśnięta i faktem, który dziś został podany do wiadomości publicznej w wywiadzie udzielonym przez historyka D. Juodisa odnośnie [do] dokładnego przebadania dokumentów. Naprawdę o tym nie wiedziałam: nie o kontaktach przywódcy partyzantów z KGB i tego motywach, nie o strasznych i długich jego torturach. Dziś otwarcie przyznaję, że wyrażona przeze mnie opinia o tym, że Adolfas Ramanauskas «Vanagas» nie był poddany torturom, a okaleczył się sam, było błędem popełnionym na podstawie kłamstw napisanych w dokumentach próbujących ukryć ślady tortur. Bardzo przepraszam za swój pośpiech i publiczne, aroganckie komentarze.

W obliczu tego skandalu nadal wierzę, że dojrzałe otwarte demokratyczne społeczeństwo to takie, które jest w stanie odkryć wszystkie karty swojej historii bez cenzurowania ich, bez używania kryterium użyteczności prawdy. Wierzę, że w Litwie znajdą się historycy, którzy bez strachu i samocenzury ujawnią publicznie całą prawdę historyczną Litwy. Uważam, że tylko prawdziwie otwarte społeczeństwo będzie wolne i odporne na wrogą propagandę.

Znany semiotyk Algirdas Julius Greimas zapytany o to, czego Litwini powinni się nauczyć, a czego oduczyć, odpowiedział: «nauczyć krytycznego spojrzenia na siebie i co najważniejsze, to swoje własne krytyczne spojrzenie wytrzymać».

List ten, osobiście tworzę właśnie w takim celu".

[37] Odnoszę się w tym miejscu do wypowiedzi Rūty Vanagaitė w programie Daivy Žeimytė w portalu „Lietuvos rytas" *Rūta Vanagaitė: „Ar aš, kaip pilietė, turiu teisę klausti?"* (Czy ja, jako obywatelka, mogę zadać pytanie?), „Lietuvos rytas", 26 X 2017 r.